

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 73, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 36780. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-46.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwszą linijkę wiersza — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 20 gr. za linijkę, ogłoszenia mieszaniowe — 20 gr. za linijkę. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne 50%, za straszenie miejsc 25%, za ogłoszenia 100%, zamieszki 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Uchwał ogłoszeń 6-cie linijki, za tekst 10-cie linijki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Bajeczna konjunktura

(Od własnego korespondenta).

Wiedeń, w kwietniu.

Uzbrajacie się, bo kto wie, czy pokój potrwa trzy tygodnie! — taka właściwie już dewiza żyje dziś Europa. W Genewie obraduje prezydium komisji rozbrojeniowej, ale to tylko anachronizm nazwy. Przedmiotem narad jest nie rozbrajanie się, lecz zbrojenie. Chodzi tylko, że tak powiem, o planowość zbrojenia się, o ograniczenie konkurencji. Już dziś zarówno Anglia jak i Francja mówią za Mussolinim, że jedynie realna jest stabilizacja tempa zbrojeniowego poszczególnych państw.

Zastąpić nieograniczony wyścig zbrojeniowy, zbrojeniem uregulowanym i rozłożonym na mniej gwałtowne raty, oto jedynie jeszcze możliwy temat rozmów dyplomatycznych.

Swego czasu tapetowano kłosem rosyjskimi rublami. Dziś z powodów niemożności to robić notami rozbrojeniem i pacyfizmem Stonimskiego.

W miarę jednak, jak pogarsza się konjunktura na pacyfizm i rozbrojenie, idą w górę — notowania akcyj ciężkiego przemysłu, w tych jego branżach, które obsługują wojnę.

Rok 1933 przyniósł snop nadziei na „konjunkturalną poprawę”. Zapasy na składach stopniały, ceny w niektórych branżach poszły do góry, produkcja lekko zaczęła zwyżkować.

Na podstawie jednak obecnie posiadanych materiałów, jakich dostarczyły instytucje badania konjunktury, można z całą ścisłością stwierdzić, iż owe przebiegi konjunktury dadzą się w liwiej części sprowadzić do t. zw. „Rüstungskonjunktur”, czyli do konjunktury zbrojeniowej.

Według obliczeń Berlińskiego Instytutu cały świat zbroi się dziś o 33 procent więcej niż przed wojną światową. Światowa produkcja sprzętu wojennego przekracza o jedną trzecią ciężar produkcji przedwojennej.

Obraz się jeszcze bardziej zaostriże jeżeli obok produkcji uzbrojenia w ścisłym tego słowa znaczeniu uwzględni my lotnictwo, jako broń coraz bardziej ważną w rękach współczesnej techniki wojennej. Poza tym zostaje jeszcze mgłą tajemnicy przestępstwa gaz.

Najbardziej miarodajnym barometrem konjunktury są światowe rynki surowców w szczególności surowców metalowych. Szwajcarski dziennik konserwatywny „Basler Nachrichten”, najlepszy, obok „Neu Zürcher Zeitung” codzienny organ gospodarczy pisze: „Podczas, gdy w zakresie produktów spożywczych w szczególności odnośnie zboża, proces poprawy konjunkturalnej dokonuje się bardzo ospale, o tyle bez porównania szczybiećlejsza jest konjunktura na te surowce, które pośrednio lub bezpośrednio związane są ze zbrojeniem się”. (Bas. Nach. Nr. 92).

Miedź i nikiel to bodaj najważniejsze surowce dla przemysłu wojennego. To też specjalnie pikantne są cyfry ostatniego sprawozdania International Nickel Company. Podczas, gdy w ubiegłym roku na rynku innych metalów zanotowano tylko kilku lub kilkunastoprocentowy wzrost popytu, o tyle Nickel Company zwiększyła swój zbył w porównaniu z 1932, jeśli chodzi o nikiel to o 116 procent, jeśli zaś chodzi o miedź to o 100 proc. Taka bajeczna konjunktura, jaka się przydarzyła największemu i niemal monopolistycznie rządzącemu niklowo-miedziom rynkiem trustowi, to mówi więcej niż wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, czy rozchwianie się konferencji rozbrojeniowej. Ten gwałtowny popyt na miedź i nikiel to bynajmniej nie skutek rozczepiania się w felietonach Stonimskiego. „Basler Nachrichten” kończy swój przegląd światowych rynków metalowych taką konkluzją: „Mimo nieobliczalnych czynników rentujących na sytuację poszczególnych artykułów światowego rynku, wybiła się jednak na rynkach metalowych wyraźna tendencja zwyżkowa. Musiałaby zajęć gruntowna zmiana dekoracji w zakresie konjunktury zbrojeniowej, by można było mówić o nowym zagrożeniu sytuacji na rynkach metalowych”.

Na takie oczywiście pogłębianie kryzysu nie zanosi się. Hader.

Odniemczanie Kłajpedy.

Aresztowania urzędników. — Sanacja w sporcie. — Bank litewski.

RYGA, (Pat). Donoszą z Kowna, że na mocy rozporządzenia sędziego śledczego w Kłajpedzie aresztowano dalszych 20 urzędników i nauczycieli. Jednocześnie gubernator Kłajpedy anulował poprzednio wydane pozwolenie na pobyt w kraju kłajpedzkiej szereg osób, motywując swoje postanowienie tem, że osoby te prowadzą antypaństwową działalność i nie podlegają podległości państwa.

RYGA, (Pat). Donoszą z Kowna, że na wniosek komendanta wojskowego kraju kłajpedzkiej organizacje i

grupy sportowe, utrzymujące ścisłą łączność z organizacjami niemieckimi wywrzeli się tej zależności. Obok krajowej, którzy dotychczas stali na czele tych organizacji musieli zrezygnować z tego.

RYGA, (Pat). Donoszą z Kowna: Wobec tego, że większość banków w Kłajpedzie była ściśle związana z bankami niemieckimi, kupiectwo kłajpedzkie w porozumieniu ze sferami handlowymi kowieńskimi postanowiło utworzyć nowy bank litewski w Kłajpedzie.

Szczegóły tragedii na szosie radomskiej.

Zwłoki p. p. Rueckerów przewieziono do Warszawy.

Telef. od własnego korespondenta z Warszawy

Wczoraj około godz. 12 w południe udali się do Radomia radca Wydziału Prasowego M. S. Z. p. Li-brach, dwaj bracia s. p. Rueckera i brat s. p. pani Rueckerowej rotn. Łu-bieński. Około godz. 9 wiecz. zwłoki ofiar tragicznej katastrofy przewieziono na samochodem do Warszawy. Zwłoki towarzyszyły osoby, które wyjeżdżały do Radomia.

Zwłoki przewieziono bezpośrednio do podziemi kościoła Św. Karola Boromeusza na Powązkach. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w środę lub czwartek. Ścisła data dotychczas nie została jeszcze ustalona.

Stan red. Wrzosa groźny.

Telef. od własnego korespondenta z Warszawy

Wczoraj około godz. 1 po południu karetka Pogotowia przewieziono ze szpitala w Radomiu do Warszawy ofiarę onegdajszej katastrofy samochodowej red. Wrzosa. Bezpośrednio po przewiezieniu do Warszawy dokonano zdjęcia rentgenowego. Zdjęcie to wykazało złamanie u red. Wrzosa łopatki w prawym ramieniu oraz nadwyrżenie ścięgna. Wobec silnego wstrząsu mózgowego oraz wielkiej depresji psychicznej istnieje silna obawa komplikacji mózgowych.

Na mocy decyzji lekarzy postanowiono pozostawić red. Wrzosa w jego mieszkaniu pod stałą opieką lekarzy.

Wyrazy żałoby i kondolencji

WARSZAWA, (Pat). Z powodu tragicznego zgonu zastępcy naczelnika wydziału prasowego MSZ. s. p. Emila Rueckera i jego małżonki zapowiedziane na wtorek, 17 bm., przyjeżdżenie popołudniowe u pani Beckowej zostało odwołane.

GENEWA, (Pat). Wiadomość o tragicznej śmierci s. p. Emila Rueckera wywołała w genewskich kołach politycznych i prasowych, w których zmarły był bardzo znany i lubiany, głęboki żal. Związek dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów wysłał do naczelnika Przemysłowego telegram kondolencyjny i zwrócił się do redaktora Ścieżki z prośbą o reprezentację związku na pogrzebie. Dzienniki genewskie zamieszczają serdeczne wspomnienia pośmiertne o zmarłym. W piątek odprawiona zostanie staraniem delegacji polskiej msza żałobna.

BERLIN, (Pat). Szef wydziału prasowego urzędu spraw zagranicznych Rzeszy radca Aschmann oraz szef wydziału prasowego ministerstwa propagandy Rzeszy radca ministerjalny Jahnke przesłali naczelnikowi wydziału prasowego polskiego MSZ p. Przemysławowi wyrazy szczerze współczucia z powodu tragicznego zgonu s. p. Emila Rueckera i jego małżonki.

— 2.000 zabitych i rannych... — Na froncie bez zmian...

Tak głoszą komunikaty Bolliwi i Paragwaju.

NOWY YORK, (PAT). — Korespondent „New York Times” z Buenos Ayres donosi, że na pograniczu boliwijsko-paragwajskim rozpoczęły się krwawe walki. W walkach tych miał poleć tysiąc zabitych i było kilka tysięcy rannych.

Terenem walk jest miejscowość Las Cou chitas położona mniej więcej o 12 mil na południe od głównej bazy operacyjnej wojsk

RADOM, (PAT). — Wczoraj po północy otrzymano szczegóły katastrofy, w której zginęli małż. Rueckerowie i został ciężko ranny redaktor Wrzosa.

O godz. 13 w odległości 5 km. za Białą brzegami w stronę Radomia przy wsi Kamień samochód, którym jechał redaktor Wrzosa i państwo Rueckerowie, został wyminiony przez inny samochód, który pozostał wil z sobą smugę kurzu. W tym kurzu nagle ukazała się rowerzystka, która nie reagowała już na sygnały poprzedniego auta. Tak, iż kierowca pierwszego samochodu odwrócił się, by zobaczyć co się z nią dzieje. W tym momencie rowerzystka zagroziła na mochodowi, kierowanemu przez p. Wrzosa i spowodowała katastrofę. Wskutek nagłego zahamowania ułamano się koło od kierownicy. Samochód przewrócił się do góry kołami. Wszyscy jadący wypadli na szosę asfaltową. Państwo Rueckerowie spadli tak niesczęśliwie, iż czaszki ich zostały rozbite. —

Min. Barthou przybędzie do Warszawy już w najbliższą niedzielę

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa do nosi, że minister Barthou opuści Paryż w sobotę 21 b. m. o godz. 19.05 udając się do Warszawy dokąd przybędzie w niedzielę o godz. 17.50. Mi-

Podróżnik niemiecka o podróży.

BERLIN, (PAT). — Podróżnik Dyplo-matyczny-Politische Korrespondenz ogłasza dziś artykuł pod tytułem: „Francuska polityka wschodnia” o wizycie ministra Barthou w Warszawie. Artykuł wskazuje ironicznie na aktywne przygotowania czynione w fran-

niskiem MSZ-ele w związku z tą podróżą pisząc o prawdziwym najeździe ambasadorów i posłów i to zarówno obcych dyplomatów jak i przedstawicieli francuskich w środowisku i wschodniej Europie.

Korespondencja zwraca m. in. uwagę na

Starhemberg wejdzie w skład gabinetu Dollfussa



Przywódcą Heimwehry ks. Starhemberg.

WIEDEN, (Pat). Po dokonaniu połączenia wszystkich grup prorządowych powstała kwestia rekonstrukcji gabinetu dr. Dollfussa. Do gabinetu ma być powołany, według doniesień prasy, komendant Heimwehry książę Starhemberg. Nie jest jeszcze postanowione, czy Starhemberg zostanie wicekanclerzem czy tylko ministrem.

Jak wiadomo, w gabinecie zasiada już jako mąż zaufania Heimwehry wicekanclerz Fey. W kołach politycznych mówią o nieporozumieniach między księciem Starhembergiem a wicekanclerzem Feyem, nie wątpią jednak, że kancelarzowi Dollfussowi uda się to nieporozumienie złagodzić. Decyzja w sprawie rekonstrukcji gabinetu nie zapadnie przed załatwieniem reformy konstytucji.

Starhemberg wyjechał w ubiegłą sobotę do Włoch, gdzie, jak mówią, ma się spotkać z Mussolinim.

Biskup Bares zostanie kardynałem.

BERLIN, (Pat). W. ujętych kołach politycznych wielkie wrażenie wywołała wiadomość o mającym nastąpić w maju nadaniu kapelusza kardynalskiego nowemu biskupowi diecezji berlińskiej Barowskiemu. Fakt ten komentowany jest jako wyraz poparcia moralnego udzielonego przez Watykan w obecnej dobie katolikom w Niemczech, co jest zrozumiałe zwłaszcza z uwagi na ostatnie wystąpienia publiczne ks. biskupa Baresa w obronie spraw kościoła katolickiego.

Uchwały

komitetu ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem przedyskutowano i ustalono program akcji parcelacyjnej, scale-niowej i melioracyjnej na rok 1934-35 na tle planu paroletniego. W tym zakresie wysłuchano sprawozdania ministra rolnictwa i reform rolnych oraz w sprawie zbóżowej akcji interwencyjnej za ostatni kwartał. uchwalając jednocześnie doraźne wprowadzenie dodatkowej premii przy wy-

wozie owsa w wysokości 3 zł. od 100 kg. oraz postanowiono przyjąć z dalszą pomocą siewną dla ludności Wileńszczyzny i Huculszczyzny. Następnie komitet ekonomiczny przedyskutował sprawę budowy kabla telefonicznego Warszawa — Gdynia na odcinku Warszawa — Toruń. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie ministra przemysłu i handlu w sprawie bieżących rokowań handlowych oraz uchwalono wnioski ministra komunikacji w sprawie budowy bocznicy kolejowej od stacji Druskiniki do zdrojowiska, wreszcie wśród innych spraw bieżących postanowiono przyjąć z pomocą centralnemu T-wu wytwórczości krajowej, w celu uruchomienia przez to T-wo t. zw. pociągu — wystawy.

Wręczenie dekretów nominacyjnych Ks. Ks. Biskupom.

W piątek, dnia 13 kwietnia r. b., Pan Minister WR. i OP. W. Jędrzejewicz, w toczonym p. Dyrektora Departamentu Wyznań P. Polickiego i Rady Dr. J. Wolińskiego, w sali audyencyjnej Ministerstwa przyjął Księża Biskupów prawosławnych, obejmujących w myśl ostatnich uchwał Św. Synodu Prawosławnego, nowe diecezje, wręczając dekrety nominacyjne Ks. Arcybiskupa Aleksandra nowemu Ordynariuszowi Diecezji Wileńskiej i Ks. Biskupowi Antoniuszowi, obejmującemu zarząd Diecezji Grodzieńskiej, J. E. Ks. Metropolita Dionizy, który z powodu niedomagania był nieobecny, zastępował J. E. Ks. Arcybiskup Wileński Teodozjusz.

Wręczając dekrety, p. Minister wygłosił krótkie przemówienie, życząc Ks. Biskupom pomyślnej pracy na nowych stanowiskach. Ks. Biskupom asystował podczas ceremonii Członek Konsystorza Warszawsko — Chelmskiego Ks. Archimandryta Teofil (PIP).

podróż ministra Titulescu. Strona niemiecka, zaznaczając, „Korespondencja” nie da się zmieścić i nie przywiązuje nadmiernej wagi do wyników tej podróży. Przypomnieć należy, że w czasie podróży, przyjeżdżając do Warszawy, minister wyraził swoje zdanie o polityce niemieckiej. Ustęp ten nie wyłącza przedsięwzięcia między Francją a Polską powstania inne za gadnienia polityczne, które nie stoją w związku z sojuszem francusko-polskim z roku 21 i które wymagają również omówienia. Artykuł stara się wykazać wielkie korzyści, które mają wynikać z zatrzymaniu się ministra Barthou w Berlinie w czasie podróży do Warszawy. Niemcy są zawsze gotowe do bezpośredniej wymiany zdań, pisze autor artykułu i polemizuje następnie z twierdzeniami prasy francuskiej, jakoby takie spotkanie w Berlinie wywołać mogło zaniepokojenie w Polsce.

Rządy kanclerza Hitlera i Marszałka Piłsudskiego, czytamy w końcu wyliczając raz nawiązując do polityki przez dzieło pokoju z 26. 1. 19. system niedowierzania i wyzykiwania międzynarodowych przeciwników. Nowy duch musi się przeciwstawić wprowadzeniu ponownie w Europie przestarzałych metod.

Niemcy z Polski dziękują młn. Beckowi.

ŁÓDŹ, (PAT). — Wczoraj obradował Łódź IV Ogólnopolski Zjazd Niemieckiego Związku Kulturalno-Gospodarczego Deutsche Kultur und Wirtschaftsbund. W zjeździe wzięło udział ponad 100 delegatów z całego kraju. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Prezesa Rady Ministrów. Poza tym wysłano depesze do ministra spraw zagranicznych treści następującej:

Zjazd wyraża Panu Ministrowi swe podziękowanie za kontynuowanie i doprowadzenie do pozytywnego rezultatu dzieła, rozpoczętego już przez Jego poprzednika, mającego na celu ustanowienie przyjaznych stosunków między państwami. Cieszy nas, że rząd naszego kraju nie uzależnia nawiązania stosunków z innymi państwami oraz urzeczywistnienia celu pacyfikacji Europy od formy rządzenia w poszczególnych krajach, ale że gotów jest współpracować w służbie pokoju z każdym rządem, który ma ku temu szczerą ochotę. W szczególności wyrażamy podziękowanie za to, że Panu Ministrowi udało się ustalić przyjazne stosunki pomiędzy naszą Matczyzną niemiecką a naszą obecną Ojczyzną, do czego dążyliśmy od chwili założenia naszego Związku.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz związku.

Błękitna krew i paragraf aryjski.

BERLIN, (PAT). — Związek szlachty niemieckiej w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy wezwał swych członków do przedłożenia rodowodów, sięgających do roku 1750.

Ci, którzy nie udowodnią czystości przodków, odpowiadającej wymogom paragrafu aryjskiego, zmuszeni będą do wypłaty pieniędzy ze związku.

Naczelnym dyrektorem teatrów warszawskich



Podajemy fotografię dr. Arnolda Szyfmana, któremu zarząd T-wa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce powierzył od nowego sezonu stanowisko naczelnego dyrektora teatrów: Narodowego, Polskiego, Nowego, Małego i Letniego w Warszawie.

Kronika telegraficzna.

— PREZYDENTEM POZNANIA obrano dyrektora Banku Polskiego i byłego prezesa rady miejskiej w Poznaniu dr. Władysława Mieczkowskiego.

— WOJEWODA ŁÓDZKI Hanke-Nowak wręczył komisarzowi rządowemu Łodzi inż. Wojewódzkiemu zarządzenie o rozpisanie wyborów do rady miejskiej Łodzi. Zarządza: nie to zgodnie z art. 6 regulaminu wyborczego, nosi datę 17 kwietnia i wyznacza jako dzień wyborów niedzielę 27 maja r. b.

— PREMIER BULGARSKI MUSZANOW odbył konferencję z Mac Donaldem i sir Johnem Simonem w Londynie.

— IV MIĘDZYNARODOWY KONGRES RADIOLOGII będzie się odbywał w Zurichu i w St. Moritz od dnia 24 lipca do 31 lipca r. b. Dół, chcąc zgłosić się przeszło 1000 uczestników z całego świata. W kongresie przyjmować będzie udział m. in. pan Curie Skłodowska. Seans inauguracyjny poświęcony będzie organizacji walki z rakim.

— URATOWANYCH ROZBIŃTÓW „CZEŁUSKINA” przewieziono już częściowo samolotami, zaprzęgnięty w psy, z Wankarem na przelocie Wellen. W Wankarem pozostało jeszcze 32 osoby z obozu prof. Szmidta.

— PROF. SCHMIDT, znajdujący się w szpitalu w Neme, na Alasce, miał w ciągu ostatnich 4 dni gorączkę 40 C, a dziś temperatura obniżyła się do 38 C. Chory czuje się lepiej i otoczony jest troskliwą opieką.

— POLSKIE RADIO zawarło ostatnio z konstruktorem p. Mazzioni Cutelli umowę, celem zaopatrzenia swojego studia w aparaty do wywoływania efektów dźwiękowych. Ze słuchowisk wyeliminuje się płytę gramofonową i zastąpi ją instrumentami, od dających bardziej naturalnie potrzebne rzeczy serowi radiowemu efektu.

— W STANIE ZDROWIA GEN. HALLE-RA, który leży poważnie chory w hotelu „Drake” w Chicago, nastąpiło pewne polepszenie.

— WYWRÓCIŁA SIĘ BARKA rybacka, utrzymująca komunikację na rzecze Bug w pobliżu Nikołajewskiej, przełazem utonęło 13 osób.

— WŁADZE POLICyjne W BUENOS AIRES ZASEKWESTROWAŁY w 2 domach przeszło 1000 bomb i granatów różnych o wielkiej sile wybuchu. Prowadzone dochodzenia wykazały, że przygotowywano ruch rewolucyjny na wielką skalę. W związku z tem aresztowano kilkanaście osób.

— ULEGŁ NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI w czasie manipulowania bronią dyktator t-wa przyjaźni sztuk pięknych w Krakowie, Artur Schroeder, znany literat krakowski. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

— RZĄD NIEMIECKI ODMÓWIŁ przepuszczenia przez terytorium państwa wagonów „Międzynarodowego T-wa Wagonów Sypialnych” na linię Paryż — Rya i zażądał zamiany tych wagonów od granicy niemieckiej do Ejdun przez niemieckie wagony sypialne.

— PO RAZ PIERWSZY radiostacja niemiecka w Koenigsusterhausen transmitowała na wszystkie rozgłośnie niemieckie półgodzinny koncert pieśni i tańców polskich.

— W BERLINIE PANOWAŁY LETNIE UPALY. Temperatura dochodziła w ciągu dnia do 28 C. Fale ciepłego powietrza spowodowały nagły rozwój zieleni. Podmiejskie okoliczności Berlinu zarośli się wczoraj sekami tyśnicy wycieczkowiczów. Kolejne państwowe sprzedają 1,210,000 biletów wycieczkowych a t-wo komunikacji podmiejskiej przewiozło ponad 3,500,000 mieszkańców Berlina poza miasto.

— OD KILKU DNI PANUJĄ W PARYŻU OGROMNE UPALY. Wczoraj termometr wskazywał w ciągu 29 C. Podobnych upałów w kwietniu nie notowano w Paryżu już od kilkudziesięciu lat.

— PRAWO SERJI. W pobliżu stacji Otford, w tem samym miejscu, gdzie 10 bm. wydarzyła się znana katastrofa kolejowa, wykoleiły się w pociąg pociągów dwadzieścia osób. Nikt z pasażerów nie został ranny.

— KANCLERZ HITLER, który na pokładzie pancernika Deutschland przybył do Wilhelmshafen, powrócił dziś samolotem do Berlina. Również powrócił do Berlina po dłuższym pobycie we Włoszech wicekanclerz von Papen.

— REGENT HORTHY ZACHOROŚĆ na grype.

Trocki znowu znikł.

PARYŻ, (PAT). — Dziś rano Lew Trocki wraz z żoną opuścił willę w Barbusson, udając się samochodem w nieznanym kierunku.

Obojętnie okazuje się, że Trocki mieszkał w Barbusson od kwietnia ubiegłego roku.

Deklaracja programowa Obozu Narodowo-Radykalnego.

A. B. C. zamieszcza deklarację programową Obozu Narodowo-Radykalnego, o utworzeniu się którego donosiliśmy w niedzielę. Deklarację tę podajemy niżej w streszczeniu.

Deklaracja rozpoczyna się od stwierdzenia, że wielkie przemiany społeczne, wstrząsające podwalinami całego dzisiejszego świata, wymagają nowych metod, hasła i ludzi, a szerzący się kryzys wymaga narodowej polityki gospodarczej.

Po złożeniu hołdu krwi, przelanej dla Polski, deklaracja stwierdza dalej, że Oboz Narodowo-Radykalny jest dalszym ciągiem Ruchu Młodych i Obozu Wielkiej Polski. Stoi on na gruncie zasad katolickich i wychodzi z założenia, że gospodarzem w Państwie Polskim powinien być Naród Polski. Na tej zasadzie opiera nast. wytyczne, sformułowane w 9 punktach.

1) Państwo Polskie winno objąć swym zasięgiem kulturalnym i politycznym i swymi granicami wszystkie ziemie zamieszkałe przez masę przez Polaków oraz pozostałe pod wpływem polskiej cywilizacji.
2) Państwo Polskie powinno być organizacją zbrojną Narodu.
3) Prawa publiczne posiadać mogą tylko ci, którzy są dziedzicami cywilizacji polskiej lub godni są stać się jej współtwórcami. Ludność ruska i białoruska winna posiadać pełne prawa obywatelskie. Żydzi zaś nie mogą ich mieć.

4) Narodowy urząd gospodarczy winien być oparty na nowym człowieku, wychowanym w zasadach chrześcijańskich i świadomym swych obowiązków. Własność prywatna musi być traktowana jako podstawa bytu rodziny, nie zaś jako źródło wyższości i nadzyszc.

5) Naród Polski winien być właścicielem bogactw naturalnych i jednym ich gospodarzem. Wytwarzające „siła” powinna zaspolić wszystkie istotne potrzeby gospodarskie narodu.

6) Państwo powinno dążyć do wytworzenia jak największej ilości drobnych i średnich gospodarstw przez parcelację wielkich obszarów rolnych.

7) Zakłady użyteczności publicznej oraz wielkie przedsiębiorstwa górnicze, hutnicze i elektrownie, oparte na kapitale obcym, winny być wywłaszczone.

8) Każdy Polak ma prawo do pracy w Polsce. Państwo winno stworzyć warunki, umożliwiające powstanie małych zakładów rzemieślniczych i przemysłowych. Bezrobot-

ni ze wsi i miast winni znaleźć zajęcie w handlu, przemysle i rzemiośle.

9) Urząd narodowy państwa winien być oparty na hierarchii ofiarności.

Oboz Narodowo-Radykalny zwalczać będzie międzynarodowe organizacje komunistyczne, masońskie i kapitalistyczne.
Jak widzimy, program ten pełen jest demagogii: Polska dla Polaków, unarodowienie gospodarki, praca dla wszystkich. Łatwo te hasła rzucić — trudniej je realizować. W jaki sposób zrealizować je chce oboz narodowo-radykalny? Odpowiedź dać musi program nowego stronnictwa, który ma być opracowany na zasadach powyższej deklaracji.

Zasada oparcia ustroju państwa na hierarchii ofiarności zbliżona jest do zasad konstytucji z 26 stycznia. Stosując tę zasadę konsekwentnie, trzeba uznać autorytet ludzi, którzy najwięcej dla odczyszczenia i utrwalenia niepodległości działali, trzeba podopiecznym się obozowi Marszałka Piłsudskiego.

Nie należy tego jednakże po narodowych radykałach spodziewać się. Zbyt silny wpływ wywarła na nich szkoła endecka, którą przeszli.

Kazimiera Jassowicz

Po krótkich cierpieniach zasnęła w Panu. Została pochowana na cmentarzu Rossa dnia 13 IV. 1934 r. Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym odbędzie się w Ejszyskach.

O czym zawiadamiają pogrzebi w żelu rodzina Ilicewiczów, córka chrzestna i wnuczek.

„Front niemiecki” prosperuje...

GENEWA, (PAT). — Przewodniczący komisji rządowej zgłębia Saary wystosował do sekretarza generalnego ligi narodów pismo, w którym prosi o przedłożenie radzie Ligi sprawy działalności t. zw. „frontu niemieckiego”.

Knox sygnalizuje, że front niemiecki wszelkimi sposobami stara się skłonić do zakończenia zgłębia Saary do przystąpienia do „frontu” i do oświadczenia, że będą głosowali za powrotem Saary do Niemiec.

Zdaniem komisji jest to manewr nie dający się pogodzić z zasadami wolności i sprawności głosowania. Metody stosowane przez „front niemiecki” stwarzają niebezpieczeństwo oparcia zarządcy list osób, które nie przystąpiły do „frontu niemieckiego”. Komisja uznaje że chodzi tu o sprawę o charakterze plebiscytowym, która wychodzi poza ramy jej kompetencji, niemniej uważa za obowiązek zwrócić uwagę na to Ligi Narodów.

Fałszywy alarm spowodował śmierć 5-rga dzieci.

BUENOS AIRES, (PAT). W czasie odbywającego się przedstawienia dla dzieci w jednym z kin w Barranquilla w Kolumbii, jakiś osobnik, przechodząc ulicą wszczął alarm że się pali. Dzieci, ogarnięte paniką, strachem, rzuciły się do ucieczki. 5-oro dzieci poniosło śmierć, a 32 w groźnym stanie przewieziono do szpitala. Osobnik po wszczęciu fałszywego alarmu zbiegł bez śladu. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że działał on pod wpływem halucynacji lub nagłego ataku szaleństwa.

Tragiczny wypadek wstrząsnął do głębi całą ludnością.

Najnowszy zeppelin „L. Z. 129”.

Jeden z dziennikarzy niemieckich zwiesił niedawno słynne zakłady zeppelinowe nad jeziorem Badeskim w Alpach. Dziennikarz opisał swe wrażenia, podając jednocześnie szereg ciekawych szczegółów o budowy obrymego sterowca niemieckiego „L. Z. 129”. Zapoznajmy się w tego dziennikarza i podajemy jego wrażenia w wolnej przeróbce polskim czytelnikom.

SLYNNE ZAKŁADY.

Na brzegu jeziora Badeskiego piętrzą się obrymymi halami, służące do budowy zeppelinów. — Oto jedna hala kryje „Hrabiego, Zeppelinów L. Z. 127”. Oto druga mieści w sobie szkielet nowego budującego się obrymego „L. Z. 129”. Jakże mało czuje się człowiek, gdy spojrzy na ściany hali, mierzące 32 metry wysokości...

SZKIELET „L. Z. 129”.

Całe obrymym pomieszczenie wypełnione jest kolosalnym szkieletem „L. Z. 129”. W świetle lamp elektrycznych polyskują gigantyczne ramy i spojenia z duraluminiem. Dla ochrony przed utlenianiem szkieleto pokryty jest specjalnym niebieskawym lakierem. Po prawej i lewej stronie obrymego roją się w górę drobne figury robotników, zajętych montażem poszczególnych części.

PRACA WRE.

Kierownictwo nad budową spoczywa w młodych, lecz doświadczonych rękach inżyniera Knuta Eeknera, syna głównego na całym świecie doktora Eeknera, kierownika lotów sterowcowych. Naczelnym inżynierem, ubranym w zwykłą niebieską bluzę robotniczą, uwija się wśród swych ludzi, dyrygując tłumem wykonawców. Podzielił pracę jest tu ściśle przestrzegany. Oto osoba grupa blacharzy. Tam znów uwija się robotnicy, zajmujący się specjalnie nitowaniem części szkieleto. Owdzie w ciemnych okularach pracują robotnicy z wodoodpornymi palnikami w rękach. Jeszcze inną grupę stanowią ludzie montujący motory, osobno pracują ci, którzy łączą ze sobą druty, jeszcze osobno monterzy komór gazowych. Są nawet krawcy, którzy przycinają i sznują obrymym kawały materii, mającej służyć za powłokę. Wszystko odbywa się sprawnie i stosunkowo cicho. Jedynie lekkie uderzenia młotków i szczytne palników wodoodpornych świadczą o natężeniu roboty.

DANE TECHNICZNE.

Budujący się obrym przewyższa pod względem rozmiarów dotychczasowe sterowce. Tak np. sterowiec amerykański „Macon” ma 240 metrów długości, 40 metrów średnicy i zmieścić może 184 tys. metrów sześciennych gazu. Natomiast „L. Z. 129” ma 248 mtr. długości, 40 metrów średnicy i zmieścić może 190 tys. mtr. sześć. gazu. Kształt szkieleto przypomina wielką rybę. Powłokę sterowca stanowi materia, specjalnie nasączona i uodporniona na wpływy atmosferyczne. Gaz, dzięki któremu sterowiec unosi się będzie w powietrzu zawierając się ma w 16 całkowicie od siebie izolowanych komorach gazowych, zaopatrzonych w specjalne klapy bezpieczeństwa.

Pierwszy zeppelin z 1921 r. miał dwa motory o sile 16-tu koni. Natomiast „L. Z. 129” ma 4-ry potężne motory Diesla o łącznej sile 1.100 koni. Siła motorów wzrosła więc wielokrotnie. Szybkość skrajną sterowca zeppelinu wynosiła 32,4 km. na godzinę. Natomiast „L. Z. 129” może rozwinać 135 km. na godzinę. Odpowiednio wzrosła nośność, promień działania i bezpieczeństwo jazdy.

KOMFORT.

Przy budowie „L. Z. 129” kieruje się względami estetycznymi, no i przede wszystkim praktycznymi. Chodzi o to, by pasażerowie mieli zapewnione maksimum kom-

fortu. Dotychczas zeppelin posiadał maksimum 24 łóżka. Natomiast „L. Z. 129” mieści już 50 łóżek. Poza tem zawiera dwa wielkie korytarze z oknami, przez które pasażerowie mogą patrzeć w dół i po bokach, oraz pokój do pisania. Obok tego mieszczą się kabiny sypialne. Dolny pokład mieści kabiny i załogi, gondole kapitana, oddział maszyn, kuchnię i t. d. Wszystkie sale i kabiny zaopatrzone są w urządzenia wentylacyjne i są ogrzewane ciepłem powietrzem, elektrycznością, która również służy w kuchni „L. Z. 129” oświetlony jest przy pomocy do przyrządów potraw. Zeppelin rozporządza własną centralą elektryczną, która się mieści w środkowej części sterowca.

CUDO TECHNIKI.

Tak wygląda cudo techniki niemieckiej. „L. Z. 129” wyleciał na w świat już niedługo, bo w sierpniu r. b. Dziennikarz niemiecki opisujący wszystkie powyższe szczegóły, nie posiada się z dumy i radości. Uczucia te są zrozumiałe. Istotnie ludzkość na drodze doskonałości techniki postępuje krokami obrymymi.

Przedostatni zeppelin „L. Z. 127” zawierał powierzchnię 100 metrów kwadratowych, przeznaczoną specjalnie dla kabiny pasażerów. Natomiast „L. Z. 129” przeznaczona okragło 400 mtr. kw. na ten sam cel, przy-

Wystawa prób i wzorów produkcji polskiej w krajach Bliskiego Wschodu.



Na zdjęciu fragment sal pałacu Tigrane w Kairze, mieszczącego ekspozycję ruchomą Wystawy Prób i Wzorów produkcji polskiej w krajach Bliskiego Wschodu, zorganizowanej przez Państwowy Instytut Eksportowy w

Aleksandrii od 10 do 18 marca r. b., w Kairze od 31 marca do 8 kwietnia r. b. i w Tel-Awiewie w Centralnym Pawilonie Polskim na Międzynarodowych Targach Lewantynskich.

W labiryncie poszłak

PARYŻ, (PAT). — Dziś przed zandarmem ja zeznawał przedsiębiorca samochodowy, nie jak Bruncaun, którego zeznania dały kilka nowych szczegółów w sprawie morderstwa radcy Prince'a.
Bruncaun powiedział, że w czasie swego pobytu w Monte Carlo znalazł pewnych bogatych Anglików Watsonów. Pewnego dnia dwaj nieznajomi mu bliżej osobnicy zaproszonoł ma wydość od Watsona wielką sumę pieniędzy, przyczem zaproponowali mu Bruncaunowi, by weźmiał Watsona w zakład. Nieznajomi obiecali Bruncaunowi po dzieleniu się zabrawaną kwotą. Bruncaun powiedział wymagając i jednocześnie za widział o wszystkich Watsona. W kilka dni później owi nieznajomi wyznaczyli Bruncaunowi nowe spotkanie. Po przybyciu na umówione miejsce zaprosił Bruncaun, by za jął miejsce w ich samochodzie. Tu usłowo ma o ogłuszyć uderzeniem palki gumowej. W pewnej chwili Bruncaun, nie tracąc przy-

tomności, wyjął rewolwer i strzelił do jednego z napastników, raniąc go ciężko. Drugi napastnik zrzucił Bruncauna z samochodu. — Prowadzone dochodzenie wykazało że małżonkowie Watsonowie spotkali się w Monte Carlo z Lussatem i Carbone. Lussat miał w połowie lutego r. b. napad na Watsona z tego powodu, że ten odmówił mu większej pożyczki. Badany przez policję Watson zeznał, że istotnie Bruncaun opowiadał mu swe go czasu o postrośleniu nieznajomego. Oświadczył on, że ranny ów nieznajomy nazwał się Fournier. Bruncaun twierdził, że zabił Fourniera z rozkazu komisarza Bonyego. Powyższą sprawą zainteresowały się władze śledcze. Komisarz Bony oświadczył, że nie zna żadnych z powyższych osób, zna tylko nazwisko Watsona, przemysłowca cieścącego się powszechnym szacunkiem. Dochodzenia przedsięwzięte w okolicach Monte Carlo, gdzie Bruncaun miał zabić owego Fourniera nie dały żadnych wyników. Bru-

Dar marynarzy dla p. premiera

WARSZAWA, (PAT). W dniu dzisiejszym p. premier Jędrzejewicz przyjął delegację gdyniejskiego koła marynarzy związku rezerwistów z Witol dem Skupa, wiceprezesa koła na czele, która wręczyła p. premierowi: jako dar model dawnego okrętu wykonanego przez członków koła. Wręczając dar p. Skupa oświadczył, że koło marynarzy zw. rezerwistów w Gdyni, składając ten model szefowi rządu pragnie zadokumentować, że myślał i sercem oddał się Rzeczypospolitej i morzu polskiemu, którym zaw ze służyć pragną.

Strażacy — p. Marszałkowi

W dniu dzisiejszym nastąpił uroczysty: od marsz z Wilna piękny sztafety strażackiej do Warszawy, celem wręczenia adresu honorowego p. Marszałkowi Piłsudskiemu jako honorowemu członkowi Związku Straży Pożarnych R. P. z racji rocznicy XV-lecia oswo-bodzenia Wilna.

Wymarsz drużyny nastąpił z dziedziści Miejskiej Straży Pożarnej w obecności p. wicejowody Jankowskiego (który przyjął za port od d-cy załogi p. inspekt. Szweda i przy wiał sztafetę oraz pluton honorowy Straży Miejskiej).

W uroczystości tej wzięli udział p. wiceprezydent miasta inż. Jęz, dyr. Biernacki, naczelnik Winiński, starosta Kowalski, inspektor Piątko, komendant Russek i naczelnicy poszczególnych Straży Ochotniczych n. Wilna z p. pułkownikiem Wasilewskim na czele.

Stałeta dla reprezentacji całej strażackości wileńskiej i składa się z Polaków i Litwinów poszczególnych Straży z pod Żułowa, majątku rodzinnego p. Marszałka Piłsudskiego.

Stałeta przez całe miasto przeprowadzała orkiestra Straży Miejskiej.

Fundusz Bezrobocia przejął czynności P. U. P. P.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie podaje do wiadomości, iż stosownie do odnosnych Zarządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej i Ministra Opieki Społecznej, z dniem 26 marca 1934 r. przejął czynności wykonywane przez Państwowy Urząd Pośredniactwa Pracy.

W tym celu uruchomione zostało specjalne Biuro Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia w Wilnie, które załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres pośrednictwa pracy.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia komunikuje, iż w dalszym ciągu, w myśl Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22. 11. 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 96, poz. 707 ex 1921 r.) i z dnia 6. 10. 1926 r., należy zgłaszać do Biura Pośrednictwa Pracy wszelkie wolne miejsca na pracowników — robotników, względnie powiadomić Biuro Pośrednictwa Pracy w terminie 3-dniowym o nowoprzyjętych.

Pozatem Biuro Pośrednictwa Pracy na dał jest instytucję powołaną do przestrzegania i wykonywania przez Zakłady Pracy obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych.

Wystawa Inniarska organizowana w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie w czasie od 19 maja do 10 czerwca b. r., stanowi dalsze ognisko w akcji uniezależnienia się od produkcji zagranicznej.

Stąd też charakter jej nie jest tylko ekspozycyjny, ale i chwilewego efektu. Szereg ekspozycji, które znajdą się na wystawie będą następnie przejęte przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, pod którego egidą wystawa jest organizowana, stając się trwałym dorobkiem w dziedzinie polskiej wytwórczości na tem polu.

Dzięki tak pojętej idei Wystawy obudziło się dla niej żywe zainteresowanie wśród szerokiego kręgu społeczeństwa. Już obecnie ramy Dłiny Szwajcarskiej okazują się za wąskie dla zgłaszających się na wystawę firm. Komitet nie bez trudności rozmieszcza stoiska, które wypielniają całe wnętrza gmachu, poza nim staną zaś oddzielne pawilony Żyrardowa, Monopoli solnego, Braci Deutsch — Szkół i t. p.

Dla uprzyjemnienia pobytu na wystawie projektowany jest cały szereg interesujących imprez. Zapewniwszy, że jest udział na wystawie warszawskich kół śpiewaczych, które odniosły się do wystawy z wielką życzliwością, zgłaszają się również kluby regionalne, z którymi komitet wszedł już w kontakt.

W toku są również pertraktacje o występy orkiestr i solowe występy artystów, dostosowane do tła i założen Wystawy.

W czasie ponownego badania potwierdził on pierwotne zeznania podające, w jakich okolicznościach strzelił do Fourniera. Bruncaun mówił, że uderzony palką gumową nie stracił przytomności. W pewnej chwili usłyszał, że jeden z napastników mówił do drugiego: zostaw go, ma dość. Na to ten drugi odpowiedział: takich względów nie okazywałem, mordercą będzie Prince'a. W owej chwili Bruncaun strzelił do Fourniera.

Eugenja Kobylńska.
ZŁOTE SCHODY
Powieść ta jest o nabywca we wszystkich księgarniach wileńskich
Skład główny w księg. Św. Wojciecha
Str. 336, cena zł. 5 —.

Ciekawe życie.

Życie pułk. Lynch, który w tych dniach zmarł w sanatorium angielskim, o czym pis ma obszernie informuje, przedstawia pasmo tak ciekawych przygód, że godzi się je tu przytoczyć w streszczeniu.

Rodowity Anglik studiując najpierw medycynę w Dublinie i tu zapoznając się z irlandzkim ruchem niepodległościowym. Staje się wobec tego patriotą irlandzkim i z ramienia jednej z partii irlandzkich kandyduje do Izby gmin. Przepadał przy wyborach, wobec czego polityka obrydła mu. Skończył więc medycynę i udał się do Paryża dla uzupełnienia studiów.

Tkwiła w nim jednak żądza przygód, coś co się widocznie rozumowaniem zwalczyło nie dał młody lekarz przyjmując stanowisko korespondenta wojennego wielkiego dziennika i wyjechał do Afryki Południowej, na wojnę angielsko-burską.

Na wojnę patrzy otwartymi oczami wolnego człowieka i wszystkie jego sympatie są po stronie Burów. Wiele myślał zaciągając się do nich i wkrótce zostaje pułkownikiem. Jest obywatelom angielskim i wie co to czeka, gdyby wpadł w ręce Anglików. Gdy Burowie poddali się wraca do Paryża i praktyki lekarskiej.

Ale temperament nie pozwala mu odpocząć. Stawia ponownie swoją kandydaturę do Izby Gmin i tym razem zostaje wybranym posłem. Wracę więc do Anglii i z drogi zawiadłania telegraficznie rząd, że pragnie przed sądem odpowiadać za swe winy.

Sąd nie kierujący się sentymentami skazuje go na szubnicę. W ostatniej chwili Edward VII zamienia mu tę karę na dożywotnie więzienie.

Dwa beznadziejnie lata spędza w więzieniu, gdzie nie dostarczone mu nawet papieru i atramentu, uniemożliwiają pracę pisarską. Dzięki staraniom rodziny darowano mu resztę kar.

Pracując jako lekarz, a z wybuchem wojny zgłasza się do szeregów, gdzie go przyjmują w randze pułkownika. Całą kampanię wojny na odbywa na froncie.

Po wojnie napisał kilka dobrych powieści i kilka prac fachowych.

Życie pułk. Lynch, który w tych dniach zmarł w sanatorium angielskim, o czym pis ma obszernie informuje, przedstawia pasmo tak ciekawych przygód, że godzi się je tu przytoczyć w streszczeniu.

Ale temperament nie pozwala mu odpocząć. Stawia ponownie swoją kandydaturę do Izby Gmin i tym razem zostaje wybranym posłem. Wracę więc do Anglii i z drogi zawiadłania telegraficznie rząd, że pragnie przed sądem odpowiadać za swe winy.

Sąd nie kierujący się sentymentami skazuje go na szubnicę. W ostatniej chwili Edward VII zamienia mu tę karę na dożywotnie więzienie.

Dwa beznadziejnie lata spędza w więzieniu, gdzie nie dostarczone mu nawet papieru i atramentu, uniemożliwiają pracę pisarską. Dzięki staraniom rodziny darowano mu resztę kar.

Pracując jako lekarz, a z wybuchem wojny zgłasza się do szeregów, gdzie go przyjmują w randze pułkownika. Całą kampanię wojny na odbywa na froncie.

Po wojnie napisał kilka dobrych powieści i kilka prac fachowych.

Życie pułk. Lynch, który w tych dniach zmarł w sanatorium angielskim, o czym pis ma obszernie informuje, przedstawia pasmo tak ciekawych przygód, że godzi się je tu przytoczyć w streszczeniu.

Ale temperament nie pozwala mu odpocząć. Stawia ponownie swoją kandydaturę do Izby Gmin i tym razem zostaje wybranym posłem. Wracę więc do Anglii i z drogi zawiadłania telegraficznie rząd, że pragnie przed sądem odpowiadać za swe winy.

Sąd nie kierujący się sentymentami skazuje go na szubnicę. W ostatniej chwili Edward VII zamienia mu tę karę na dożywotnie więzienie.

Dwa beznadziejnie lata spędza w więzieniu, gdzie nie dostarczone mu nawet papieru i atramentu, uniemożliwiają pracę pisarską. Dzięki staraniom rodziny darowano mu resztę kar.

Pracując jako lekarz, a z wybuchem wojny zgłasza się do szeregów, gdzie go przyjmują w randze pułkownika. Całą kampanię wojny na odbywa na froncie.

Po wojnie napisał kilka dobrych powieści i kilka prac fachowych.

Życie pułk. Lynch, który w tych dniach zmarł w sanatorium angielskim, o czym pis ma obszernie informuje, przedstawia pasmo tak ciekawych przygód, że godzi się je tu przytoczyć w streszczeniu.

Ale temperament nie pozwala mu odpocząć. Stawia ponownie swoją kandydaturę do Izby Gmin i tym razem zostaje wybranym posłem. Wracę więc do Anglii i z drogi zawiadłania telegraficznie rząd, że pragnie przed sądem odpowiadać za swe winy.

Sąd nie kierujący się sentymentami skazuje go na szubnicę. W ostatniej chwili Edward VII zamienia mu tę karę na dożywotnie więzienie.

Dwa beznadziejnie lata spędza w więzieniu, gdzie nie dostarczone mu nawet papieru i atramentu, uniemożliwiają pracę pisarską. Dzięki staraniom rodziny darowano mu resztę kar.

Pracując jako lekarz, a z wybuchem wojny zgłasza się do szeregów, gdzie go przyjmują w randze pułkownika. Całą kampanię wojny na odbywa na froncie.

Po wojnie napisał kilka dobrych powieści i kilka prac fachowych.

Państwowe sanatorium dla narkomanów w Świacku.

Polac Wollwiczów, walący się w gruzy, został przywrócony do dawnej świetności, nie zapomną różdżki czy rodzicielskiej, lecz mocą rozumnej, od danej na usługi dobru, myśli.

Umocowano rozpadające się mury, oszklono wysokie renesansowe okna, opuszczone sufity, zdobne w obłoki i fruujące ptaszki, podniesiono nie uszkodzone malowidła, orestawrowano kominki, lustra wstawiono do pokratowanych, złoczonych ram, dodano brakujące kawałki mozaiki w posadzce, dorobiono stuki. Stoją więc pokoje recepcyjne, gotowe przyjąć gości i ukończone większą i niedającą się zniszczyć urokiem dawno minionych lat... Tak jest na piętrze. Na dole pałac rezygnuje z wdzięku staroświeczysty, zamieniając się w szereg higienicznych, nowoczesnie urzą-

dzonych sal: wspaniała sala do zabiegów hydropatycznych, sala bogato wyposażona w przyrządy elektryczne, sala gimnastyczna, gabinet lekarski, apteka i pokoje dla chorych. Różne pokoje gościnne. Bo tu każdy jest mi le widzianym, darzonym sympatją, gościem. Z tego założenia wychodzi naczelnik lekarz Zakładu.

Nietylko z pięciu krajów zachodnich, gdzie studiował przy boku luminarzysty wiedzy psychiatrycznej, przy wioł doktor Zajackowski doświadczenie jak należy traktować chorych, że źródła może mu samemu nieznanych, czerpie natchnioną umiejętność pozyskiwania ludzi i oddziaływania na nich.

Przychodzą tu zmaltretowani przez los, odrzuceni przez najbliższe otocze-

nie, ludzie zbyteczni, hańba i ciężar rodziny.

Jakieś smutne, może tragiczne dzieło doprowadziło ich do konieczności chwycenia się trucizny, która sparaliżowała wolę, zdejęła odpowiedzialność za czyn i samo istnienie. Czują się życia, bo na rozrachunek ostateczny brak decyzji, możliwości skupienia się. Lecz życie i śmierć im za równo obrydły. Zawieszeni w nieścisłości i moralnym bezwładzie trwają, gdyż kres jeszcze nie nadszedł. Ciępią.

Przychodzą tu z Tworek, Kulparowa i Choroszczy, gdzie nie liczyli się już jako indywidualności, jako ludzie. Z koszarnej atmosfery zakładów dla umysłowo chorych, z nocy bezsenności, bezdomni, samotni, bezwolni. I nagle tu, dokąd przywiodła ich reszka instynktu samozachowawczego, lub dobra wola rodziny, przywrócone zostają im prawa, zdawało by się na zawsze utracone.

Wolno myśleć, zabierać głos, obcować z ludźmi zdrowymi, chodzić na spacer, nawet jechać do pobliskiego miasta. Nie wszyscy są jednak w stanie wytrzymać włożonej na nich odpowiedzialności i korzystają ze względu na swobodę. Ze słonecznych komnat, pięknego pałacu i cudownego parku, pamiętającego białą perukę króla Stasia, z atmosfery pogodnej i życzliwej, uciekają w mroki i okrucieństwo domów dla obłąkanych.

Tam, chociaż gnębieni i traktowani jak zwierzęta mogą nie wysilać zaniekaj prawie i nie dające się opamiętać. Lecz takich może się zdarzyć zaledwie kilku. Reszta pragnie pozostać jak najdłużej tu, gdzie ma możliwość zachowania wobec siebie i innych pozorów normalnego życia.

Uczepieni jako jedynej ostoi, osoby naczelnego lekarza, utrzymują ją taką równowagę. Pojąć trudno jak może ten jeden człowiek zostać kregostupem tyłu zde-molowanych, chwiejnych istnień lud-

kich i w tej odpowiedzialności strasliwej trwa lata.

Pacjenci kochają swego doktora. O sobie mówią niechętnie, dopatrując się w najprostszym pytaniu podstęp, nawet intencji dołączenia im. Uciekają ze wzrokiem zawsze niespokojnym i smutnym, lecz z chwilą, gdy zostaje poruszona osoba doktora, z ust często skrzywionych bolesnym grymasem, padają słowa zachwytu i wiary w doskonałość wszechstronnej opieki. Jest ich powiernikiem, przyjacielem. Ma zastąpić rodzinę, bo dał społeczeństwo całe. To też wrażliwi stają się na mrugnięcie jego powieki.

A doktor uważany, serdeczny, przesadnie grzeczny, musi mimo wszystko znaleźć odpowiednią formę, by zachować dystans konieczny dla utrzymania autorytetu i racjonalnego stosowania swojej mocy.

Personel składa się z wyleczonych pacjentów, którzy stają się fanatykami swego fachu i nie przepuszczają

do zakładu ani kropli alkoholu, ani dzidła kokainy.

Pracownicy, usłużni, wpatrzeni w dyrektora, przypominają żołnierzy w stosunku do wodza, który wyprowadził ich ze śmiertelnego niebezpieczeństwa... Wśród lasów i pól pięknej Grodzieńszczyzny stoi biały pałac Wollwiczów który miał być lada dzień rozebrany na cegły, a dziś powrócił do dawnej świetności.

Może to symbol szczęśliwy, niosący otuchę ludziom, zatrutym narką i niewiarą w możliwość powrotu, tym którzy przy pomocy nauki, wysiłku zbrojowego i indywidualnego mogą wrócić do szeregu pożytecznych obywateli kraju, odporni na wszelką pokusę, grożącą zagładą intelektu i zdolności do rozumienia najstraszliwszej męki, jaką może się stać utrata — woli!

N. Drucka.

Również w czwartek o godz. 18,10 wykonanie będzie w związku z rocznicą wileńskiej szachowicy Zygmunta Falkowskiego p. t. „Powrót”, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskie.

